

IGA ŁOMANOWSKA
Uniwersytet Jagielloński

**WOLNI ZNIEWOLENI.
WSPÓŁCZESNA RUMUNIA W FILMIE
*POLICJANT, PRZYMIOOTNIK CORNELIU PORUMBOIU***

**Free enslaved. Contemporary Romania in the movie
*Police, Adjective by Corneliu Porumboiu***

SŁOWA KLUCZOWE: Rumunia, komunizm, postkomunizm, post-zależność, zniewolenie

KEYWORDS: Romania, communism, post-communism, post-dependence, enslavement

ABSTRACT: The main research problem in the article is the problem of the post-dependency condition of the contemporary Romanian society. The author reminds us of the specific political transformation and situation after 1989 in this region, and briefly presents the current political-economic state of the country. Elements of the previous political system still functions there and affects the mentality of Romanians. This thesis is presented in the movie “Police, Adjective” (2009) by Corneliu Porumboiu. Having analyzed it, the author argues that the result of the unfinished revolution twenty years ago was the rise of a not fully democratic state. Decades of, firstly, the communist regime, then dictatorship, and finally the post-communist reign still has a strong impact on Romanian society, so it can be considered as mentally enslaved.

We współczesnym kinie rumuńskim można odnaleźć trzy dominujące modele reprezentacji komunistycznej przeszłości: słodko-gorzki, który proponuje czułe spojrzenie na dawną rzeczywistość i humorystyczny ton opowiadania; mroczny, który przywołuje posepny nastrój, a niekiedy grozę życia w socjalistycznym świecie, oraz terażniejszy, w którym przeszłość nie jest ukazywana *explicite*, ale ewokowana poprzez współczesność. Pierwszy typ reprezentują filmy, takie jak: *Opowieści złotego wieku* (C. Mungiu i in. 2009) i *Jak spędziłem koniec świata* (C. Mitulescu 2006), drugi: *4 miesiące, 3 tygodnie, 2 dni* (C. Mungiu 2007), a ostatni: *Policjant, przymiotnik* Corneliu Porumboiu. Akcja tego wielokrotnie nagradzanego, posiadającego już aurę dzieła legendarnego, filmu osadzona została w roku 2009. Portretowana przez reżysera rzeczywistość znajduje się jednak pod tak silnym wpływem komunistycznej przeszłości, że film jest w równej mierze

prezentacją stanu teraźniejszego, co przeszłego. Obraz Porumboiu prezentuje diagnozę współczesnego społeczeństwa rumuńskiego, które dwadzieścia lat po upadku reżimu Ceaușescu pozostaje w stanie mentalnego zniewolenia. Przyczynę reżyser upatruje w tym, że sytuacja wewnętrzna Rumunów jest definiowana poprzez kategorię post-zależności, a – jak pisał Frantz Fanon – „o wyzwoleniu można mówić dopiero wtedy, gdy objęta nim zostanie cała psychika człowieka” (Fanon 1985, 212). Zatem przyjrzenie się wydarzeniom z przeszłości pomoże odpowiedzieć na pytanie o źródła obecnej post-zależnościowej kondycji kraju ukazywanej przez Porumboiu. Z uwagi na podobieństwo doświadczeń państw byłego bloku wschodniego, ale i różnaitość form, jakie przybierał zaszczepiony w nich radziecki model, oraz różną dynamikę procesu odrzucania przez nie komunistycznej spuścizny, warto przypomnieć sytuację Rumunii. Jej specyfika na tle wspólnego doświadczenia byłych republik socjalistycznych ukaże, że Rumunia, należąc do tej samej, co Polska, postkomunistycznej wspólnoty, jest w niej jednak zjawiskiem osobnym, a pod pewnymi względami ewenementem.

Systemy wschodnioeuropejskie, za czasów stalinowskich niemal identyczne, zdążyły wyewoluować w różne strony, chociaż rdzeń polegający na niemal całkowitym braku własności prywatnej i wszechwładzy monopartii wspieranej przez służby specjalne pozostał wszędzie ten sam (Burakowski/Ukielski 2009, 29)¹.

Narzucone krajom ościennym przez ZSRR: ideologia i ustrój komunistyczny, pod rządami Nicolae Ceaușescu, uległy jednak bardzo znaczącej transformacji, zamieniając się na poziomie ideologicznym w tzw. narodowy komunizm, zaś w formie rządów – w dyktaturę. Rumuński prezydent, ogłaszając się w roku 1970 „Przywódcą”, inspirował się politycznym modelem funkcjonującym w Chińskiej Republice Ludowej, zaś przeobrażając ideologię państwową, połączył marksizm-leninizm, komunizm i nacjonalizm okresu międzywojennego (Petrescu 2008; Roszkowski 1997, 260). Jego oryginalny, na tle europejskich państw, system uległ jednak takiemu samemu procesowi destrukcji, który przeszły kraje demokracji ludowej, i w roku 1989 Socjalistyczna Republika Rumunii zaczęła się rozpadać, tak jak cały blok wschodni. Niewielki protest przeciw

¹ Należy jednak odnotować zasadnicze różnice w sytuacji Polskiej Republiki Ludowej, w której istniała własność prywatna, zaś system polityczny formalnie nie był monopartyjny. Na przykład pod koniec lat 70. procentowy udział powierzchni gruntów należących do państwa (czyli tzw. gospodarka uspołeczniona – gospodarstwa państwowe, spółdzielnie produkcyjne, kółka rolnicze) był znacząco niższy w stosunku do powierzchni użytków rolnych pozostających w sektorze prywatnym (tzw. gospodarka nieuspołeczniona): odpowiednio 22–23% i niecałe 70% (Roczniki Statystyczne... 1978, 190; 1979, 213; 1980, 208). W tym samym czasie ponad 40% miejsc w sejmie przypadło dla posłów: Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego oraz bezpartyjnych, zatem niecałe 60% dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Czyni to ówczesny system nie monopartyjnym, a systemem partii dominującej.

przeniesieniu na prowincję pewnego pastora rozrósł się do ogólnonarodowej manifestacji nienawiści wobec władzy. Eskalacji społecznych nastrojów nie dało się zahamować i Nicolae Ceaușescu został obalony. Jednak fakt, że władzę przejął komunistyczny działacz, który pod sztandarami wolności i demokracji uprawiał politykę państwa socjalistycznego, położył się cieniem na zwycięstwie Rumunów i znacznie opóźnił faktyczną transformację ustrojową. W wielu krajach byłego bloku wschodniego przez kolejne lata po obaleniu komunizmu „hierarchie dawnego reżimu przetrwały, choć mechanizmy ich reprodukcji są już odmienne” (Staniszki 2005, 5). Jednak rumuński aparat państwowy z poprzedniego ustroju pozostał w formie nienaruszonej, i to przez dziesięciolecia. Wolność nadeszła dopiero w XXI wieku, ale film *Porumboiu* pokazuje, że demokratyczny projekt nadal jest niedokończony, ponieważ mimo spełnienia jego formalnych wymogów, rumuński naród wciąż odczuwa swoją sytuację społeczno-polityczną jako stan zniewolenia.

Front Ocalenia Narodowego, powstały podczas rewolucji 1989 r. jako organ tymczasowej władzy, skupiający członków Rumuńskiej Partii Komunistycznej, został przekształcony w partię polityczną, która zwyciężyła w wyborach rok później. W ten sposób postkomunistyczny aparat władzy zyskał demokratyczną legitymizację rządów, na co społeczeństwo odpowiedziało falą manifestacji (Gabanyi 1991, 8). Kiedy do demonstrujących na Placu Uniwersyteckim w Bukareszcie policja otworzyła ogień, a wezwani na pomoc przez rząd górnicy spacyfikowali miasto, stało się jasne, że sen o demokracji jeszcze długo się nie ziści. Jak piszą Adam Burakowski i Marius Stan:

Rumunia postkomunistyczna rodziła się w chaosie ostatnich dni grudnia 1989 roku. Instytucje stanowiące trzon systemu komunistycznego: partia, służby specjalne i aparat propagandy w jednym momencie po prostu znikły, rozwiały się we mgle, by już po kilku dniach i pewnym uspokojeniu nastrojów odrodzić się i zjednoczyć wokół nowego kierownictwa (Burakowski/Stan 2012, 17).

Dlatego okres między wyborami 1990 a 1996 roku nazywany jest „demokratą” i uważany za rodzaj „ciemnych wieków” w historii postkomunistycznej Rumunii, kiedy stojący na rozdrożu między Wschodem a Zachodem kraj był niezdolny do podjęcia zdecydowanych działań. „W omawianych latach Rumunia rozwijała się bardzo wolno, zarówno pod względem gospodarczym, jak i integracji ze strukturami europejskimi, chociaż w warstwie deklaratywnej został obrany prozachodni, proreformatorski kierunek” (ibidem, 67). Samuel Huntington, w opublikowanym w 1991 r. studium porównawczym 35 państw znajdujących się na drodze do pełnej wolności, usytuował Rumunię na ostatnim miejscu, jako posiadającą najmniejsze szanse na wdrożenie demokratycznych reform (Huntington 1991, 271).

Jak zauważa Anneli Ute Gabanyi:

Przetrwanie komunistycznego reżimu w porewolucyjnej Rumunii czyni ją wyjątkiem wśród państw Wschodniej Europy [...]. Chociaż komunistyczna etykieta została usunięta z totalitarnych struktur odziedziczonych po Ceaușescu, nowe kierownictwo pozostawiło te struktury praktycznie niezmienionymi (Gabanyi 1991, 8).

Tymczasem dynamicznie zmieniała się sytuacja państw ościennych: „Po 1989 roku kraje Europy Środkowo-Wschodniej zdołały zmobilizować znaczne zasoby polityczne i społeczne konieczne, by dokonać istotnej zmiany” (Aron 2013, 55). Zacošana gospodarczo, niewydolna administracyjnie i odrzucająca rządy prawa Rumunia pozostawała daleko w tyle. „W przeciwieństwie do Czech, Węgier i Polski, które odniosły sukces w demokratyzacji, wprowadzeniu wolnego rynku i integracji z Zachodem, losy Rumunii po 1989 roku przebiegały innym [...] torem. [...] Rumuńskie władze były postrzegane jako [...] »kryptokomunistyczne«” (Denca 2009, 93). Choć po obaleniu rządu Ceaușescu kraj niemal od razu zaczął korzystać z działalności międzynarodowych organizacji, jak Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (MBOR) czy agendy Unii Europejskiej, nie ułatwiło to Rumunom wewnętrznej transformacji i wejścia do demokratycznej wspólnoty. Fundamentem ogólnej zmiany powinny stać się decyzje polityczno-administracyjne, ponieważ przemiany gospodarcze nie były możliwe przy zachowaniu komunistycznych struktur władzy. Rumunia w pierwszej kolejności potrzebowała „działających instytucji: kompetentnej, uczciwej i nowatorskiej administracji publicznej (centralnej i lokalnej), solidnego systemu bankowego, sprawiedliwych praw, które byłyby respektowane przez społeczeństwo, nośnego etosu społecznego i tak dalej” (Daianu 2000, 3). Tymczasem, jak konstatują Burakowski i Stan, wiele z wymienionych wyżej postulatów jeszcze w drugim dziesięcioleciu XXI w. nie zostało zrealizowanych (Burakowski/Stan 2012, 73). Państwo zaczęło więc być izolowane od struktur międzynarodowych i poddawane sankcjom, tracąc szansę na integrację z Europą Zachodnią.

Spółeczeństwo musiało być zmęczone i rozczarowane brakiem radykalnych rozwiązań i pozornością zmian. Wymarzona demokracja rozpoczynała się w sytuacji „strat moralnych, wynikających z braku rozliczenia komunistów” (ibidem, 67) i farsy procesu oraz egzekucji dyktatorskiej pary, które do dziś kładą się cieniem na rumuńskiej rewolucji. Przedwyborcze nastroje roku 1990 podsumował dziennikarz Octavian Paler z dziennika „România Liberă”, stwierdzając, że „wybory będą sfalszowane nawet jeśli karty do głosowania zostaną właściwie przeliczone” (Gabanyi 1991, 8). Lata 1990–1996 to również „ciągle pogarszające się warunki życia ludności, regres gospodarczy, [...] wzrost mafii, inwigilacja opozycji, stagnacja polityczna” (Burakowski/Stan 2012, 93) i łamanie praw obywatelskich, a więc w odczuciu opinii publicznej – przedłużenie

sytuacji z czasów ustroju totalitarnego. Szanse na zmiany były znikome, ponieważ komunistyczni władarze przede wszystkim chronili swoje pozycje i przywileje – w gospodarce wolnorynkowej, kapitalizmie i swobodach obywatelskich upatrując zagrożenia dla wyniesionych z poprzedniego systemu korzyści. „Marny dorobek Frontu Ocalenia Narodowego i jego kolejnych następców [...] w zakresie poszanowania demokracji, przestrzegania prawa, poszanowania praw człowieka i mniejszości” (Denca 2009, 93) był kontynuacją modelu rządów niedemokratycznych sprzed 1989 r., w nieco tylko złagodzonej formie. W obliczu sygnałów o pozytywnych procesach społeczno-ekonomicznych, które stały się udziałem krajów byłego bloku socjalistycznego oraz podejmowanych przez te kraje wysiłkach dekomunizacji struktur władzy, Rumuni odczuwali zapewne rozczarowanie swoim niezakończonym, a tak krwawo zainicjowanym, projektem emancypacyjnym. Fakt, że nie zdecydowali się na kolejny powszechny zryw w celu obalenia „kryptokomunistycznego” rządu pozostającego u władzy przez kolejne sześć lat, wskazuje na wyczerpanie się energii społecznej i powrót do realizowanych w poprzednim ustroju strategii biernego oporu w relacjach z opresyjną rzeczywistością.

Jak pisze Wojciech Roszkowski:

Pod koniec lat 60. [...] państwa komunistyczne zacieśniały kontrolę życia społecznego, nie dopuszczając do zmian instytucjonalnych. Rozziew między teorią a praktyką komunizmu, między rzeczywistością prawdziwą a propagandą zmniejszył się w porównaniu z latami stalinowskimi, ale okazywał się trwalszy. [...] Powtarzające się represje wytwarzały w społeczeństwach państw komunistycznych nastroj bezradności i bierności (Roszkowski 1997, 198).

Zanim w republikach socjalistycznych doszło do manifestacji niezadowolenia na masową skalę w postaci wolnościowych zrywów, przez lata utrwały się w nich patologiczne modele funkcjonowania społecznego. System kontroli i ograniczanie swobód obywatelskich, brak poszanowania prawa i wszechobecna korupcja, nieadekwatność wynagrodzenia do wykonywanej pracy i inne cechy ustroju komunistycznego odbierały ludziom energię i wpędzały w apatię. W takich warunkach często kształtowały się modele funkcjonowania, w których oznaki zewnętrznego posłuszeństwa połączone były z wewnętrzną emigracją. Problemy gospodarcze również przyczyniały się do pogłębiania kryzysu społecznego. „Coraz gorsze warunki życia, demoralizacja kierownictw przedsiębiorstw i ich pracowników, rosnąca apatia, wzrost przestępczości [...] stanowiły tylko niektóre czynniki wskazujące na narastanie problemu społecznego” (Burakowski/Ukielski 2009, 21–22). W filmie z 2009 r. rumuński reżyser pokazuje, że obywatele jego kraju prezentują reakcje i postawy, jakie wynieśli z reżimu komunistycznego i dyktatury Ceaușescu, a które utrwały się w tkance społecznej wraz

z objęciem władzy przez postkomunistów. Porumboiu sugeruje zatem, że destrukcyjne procesy, jakie objęły społeczną świadomość dziesięciolecia temu, są nadal obecne.

W scenie otwierającej *Policjanta, przymiotnika* młody mężczyzna śledzi nastolatka idącego przez szare blokowisko i opustoszałe ulice. Między stertami śmieci wałęsa się pies, farba łuszczy się na drzwiach domów, a na wszystkim osiada zimna, jesienna wilgoć. Chłopak rzuca na ziemię papierosa i wchodzi do budynku szkoły. Sunący za nim mężczyzna podnosi niedopałek i wacha go, obserwując nastolatka. Cristi jest dwudziestokilkuletnim oficerem policji w rumuńskim miasteczku, a śledzony licealista i jego niedopałki to sprawa, nad którą od tygodnia pracuje. Victor po lekcjach pali z przyjaciółmi haszysz. Policjant zbiera dowody, dzięki którym nastolatek ma trafić na wiele lat do więzienia. Bohater Porumboiu, tracąc godziny na obserwacje licealistów, a kolejne – na sporządzanie raportów ze swoich oraz ich poczynań, i w końcu organizując spektakularną akcję ujęcia nastolatków, dostrzega nie tylko bezsens swojej pracy, ale również indolencję systemu, w jakim funkcjonuje. W kraju znajdującym się „na drodze głównych szlaków przemytu narkotyków i ludzi” (Marczuk 2009, 159) młody, inteligentny stróż prawa marnuje w pracy czas i energię. Chodzi za dzieckiem, którym powinien zająć się szkolny psycholog, i przewodzi akcji, której skala byłaby adekwatna przy zatrzymaniu mafijnych bossów. Cristi zaczyna stawiać opór przełożonym, próbuje z nimi negocjować, w końcu działa na własną rękę, ale ponosi klęskę. Szef komendy przeprowadza z nim rozmowę będącą spektaklem poniżenia podwładnego i w ten sposób system „usadza” niepokornego policjanta na miejscu. W słynnej finałowej scenie Cristi rozpisuje na tablicy wielką akcję schwytania Victora i jego kolegów.

Pierwsze ujęcia silnie oddziałują na widza sugestywną, przytłaczającą atmosferą. Jest ona budowana poprzez szczególny rodzaj kadrowania, tworzący wrażenie tajemniczości, wydłużone ujęcia oraz naznaczenie przestrzeni walorem emocjonalnym – strategia ta jest konsekwentnie realizowana przez cały film. W anonimowym miasteczku czas jakby zastygł w Socjalistycznej Republice Rumunii. Wiele elementów rzeczywistości materialnej przypomina tu komunistyczną przeszłość: obdrapane ściany bloków, siermiężne wnętrza policyjnych budynków, stare szafki w pokoju Cristiego na komisariacie i linoleum w kuchni jego mieszkania. „Przedmioty z przeszłości wciąż odciskają swój ślad na teraźniejszości, zawierają w sobie [...] ładunek dziejów i pamięci osobistej” (Şandru 2014, 402). Przeniesiona z czasów Ceauşescu wydaje się też być mentalność mieszkańców, a szczególnie ich sposób funkcjonowania w strukturach administracyjnych, bo temu głównie przygląda się reżyser. Cristi nieustannie napotyka na biurokratyczne przeszkody niemiłosiernie spowalniające jego pracę. Na komendzie i w prokuraturze nikt nie jest skłonny do pomocy, o wszystko trzeba się dopraszać, na nikim nie można polegać, a przede wszystkim – bezustannie

marnuje się czas. Cristi godzinami wyczekuje pod gabinetem szefa, który chciał z nim rozmawiać, a teraz nie przyjmuje go; czeka pod pokojami współpracowników, którzy mieli dostarczyć mu informacje lub materiały, ale gdzieś zniknęli; marnuje godziny na pisanie drobiazgowych raportów, niemających żadnego znaczenia. „Napastliwa i wstrętna przeszłość zostaje w tym [...] trybie postkomunistycznej reprezentacji przepuszczona przez pryzmat teraźniejszości, która pod wieloma względami wydaje się równie odpychająca” (Şandru 2014, 401). Atmosfera marazmu, niechęci i beznadziei przenikająca film Porumboiu ukazuje Rumunię A.D. 2009 – taką, jaką była dwadzieścia lat wcześniej.

Tym jednak, co najbardziej zbliża współczesną rumuńską rzeczywistość do komunistycznej przeszłości, jest system, będący niezniszczalnym dziedzictwem państwa socjalistycznego. System, którego znakiem rozpoznawczym były opieślność i niewydolność na wszystkich szczeblach administracji. System zmuszający jednostkę do podejmowania działań, których sens był dla niej niejasny lub całkowicie niezrozumiały, a które służyły zmechanizowaniu i – w konsekwencji – zdepersonalizowaniu jej aktywności. Wreszcie system, który szczylił się popisowymi projektami – pochodnymi obsesji gigantomachii, na przykład bombastycznymi pałacami kultury (Roszkowski 2007, 552). Te same elementy odnajdujemy w obrazie świata wyłaniającym się z dzieła Porumboiu wraz z najbardziej wyrazistym przykładem schedy po poprzednim ustroju w postaci organizowania, w równej mierze spektakularnej, co absurdalnej, akcji skierowanej przeciw licealistom.

Dopóki przełożeni bohatera naciskają na niego, by zakończył sprawę ujęciem winnego, możemy się jeszcze łudzić, że system działa w myśl zasady *dura lex, sed lex*. Poza tym argumentacja Cristiego jest niezbyt poważna: twierdzi, że regulacje prawne w Rumunii wkrótce zmienią się na wzór przepisów europejskich i za posiadanie niewielkiej ilości narkotyków nie będą groziły kary, dlatego już teraz można wdrażać przyszłe zarządzenia. To umotywowanie, brzmiące jak oznaka desperacji bohatera w starciu z nieprzejednanymi przełożonymi, wynika jednak z powszechnej wówczas wiary w falę zmian, jakie miały się przetożyć przez Rumunię po jej wejściu do Unii Europejskiej w 2007 r. (Burakowski/Stan 2012, 260). Komendant z pobłażliwym uśmiechem słucha wyrotowych pomysłów podwładnego, by zakończyć rozmowę wymownym stwierdzeniem: „Nie będzie żadnej zmiany w prawie... Żadnej zmiany”. „Prawdziwa twarz” systemu zostaje jednak obnażona, gdy Cristi przedstawia dowody przemytu narkotyków przez brata jednego z podejrzanych. Ujawnia przestępstwo na dużą skalę, o znacznym stopniu społecznej szkodliwości, ale przełożeni nie są zainteresowani. Zależy im na szybkim i efektownym zakończeniu dochodzenia, a nie – na mierzeniu się z nieprzewidywanymi sytuacjami i komplikacjami. Dzięki schwytaniu Victora liczba spraw rozpoczętych i zakończonych będzie się zgađzała, policja będzie mogła odnotować kolejny sukces, a szefowie Cristiego nie

będą musieli wychodzić poza bezpieczny obszar realizowania stałego schematu działań. Ślepe przestrzeganie reguł eliminuje inicjatywę i ogranicza do minimum decyzyjność, *ergo* i odpowiedzialność, będąc znakiem modelu działania w rzeczywistości komunistycznej. „System komunistyczny zakazał całe społeczeństwa, które akceptowały go w sposób bierny. Nie dawał on ludziom wiele satysfakcji, ale żądał głównie posłuszeństwa, a nie wysiłku i odpowiedzialności” (Roszkowski 1997, 552).

Opisane właściwości świata przedstawionego w dziele Porumboiu mogą być zinterpretowane jako długofalowy efekt destrukcyjnego działania reżimu Ceaușescu na życie społeczeństwa rumuńskiego. Keith Hitchens tak opisuje krzywdy wyrządzone Rumunom przez totalitarny system:

W gospodarce centralne zarządzanie zabiło ducha przedsiębiorczości, w życiu politycznym i społecznym pograżyło życie obywatelskie w instytucjach, którym brakowało spójności, w życiu intelektualnym udusiło swobodę ekspresji ludzkiego ducha. Co najgorsze, wyrządziło nieobliczalną krzywdę powszechnemu wyczuciu zasad moralnych, mnożąc prawa, a zarazem poniewierając Prawo (Hitchens 1997, 143).

Wtórują mu Burakowski i Stan, pisząc, że

społeczeństwo rumuńskie przez ponad czterdzieści lat istnienia systemu komunistycznego zostało prawie całkowicie pozbawione inicjatywy. Brak własności prywatnej i brak związku jakości pracy z wynagrodzeniem zdemoralizowały większość ludności, powodowały bierność, wzmacniały nastroje roszczeniowe i poczucie bezsilności wobec władz (Burakowski/Stan 2012, 19).

Takie procesy w życiu społecznym zachodziły w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich krajach bloku wschodniego. Ponadto wspólne doświadczenie obywateli obozu socjalistycznego budowała opresyjna, przygnębiająca codzienność. W Rumunii składały się na nią „ogromne kolejki przed sklepami, niedogrzone mieszkania, nieoświetlone ulice, przepełnione do granic możliwości środki transportu publicznego” (ibidem). Nie wszystkie wschodnie republiki zmagaly się z takimi samymi niedogodnościami, ponieważ w każdej z nich sytuacja ekonomiczna była nieco inna, jednak w pewnym momencie

we wszystkich państwach regionu pojawił się podobny problem – gospodarka niedoboru, w której nie tyle popyt kształtuje podaż, lecz podaż jest dalece niewystarczająca w stosunku do popytu. Oznaczało to niemożność wydania posiadanych pieniędzy ze względu na brak towarów w sklepach. [...] Gospodarka niedoboru generowała gigantyczne kolejki, ilekroć w sklepach pojawił się towar (Burakowski/Ukielski 2009, 21).

Wszystko to prowadziło do pogłębiającego się poczucia utraty kontroli obywateli nad rzeczywistością w jej wymiarze politycznym, społecznym i ekonomicznym, który Jadwiga Staniszkis nazywa „mechanizmem odspołecznienia” (Staniszkis 2005, 93).

Kiedy pod koniec roku 1996 było już jasne, że „próba rumuńskiego rządu, by zakotwiczyć się w odnoszącej sukcesy grupie krajów Europy Środkowo-Wschodniej [...] była nieskuteczna” (Denca 2009, 102), podjęto walkę z patologiami narosłymi podczas trwania „demokracji”. Wymogi członkostwa w Unii Europejskiej oznaczały konieczność dynamicznych przemian w strukturach i funkcjonowaniu instytucji państwa. Niestety raport *Barometr rumuńskiej administracji państwowej*, opracowany w 2004 r. na podstawie serii rozmów przeprowadzonych z urzędnikami, dowiódł, że obietnice poprawy pozostały w sferze deklaratywnej (Moraru/Iorga 2004). Podczas przeprowadzonych kontroli warunków zatrudnienia w sektorze publicznym urzędnicy skarżyli się na niskie dochody, brak możliwości rozwoju i stagnację. Co więcej, z ich wypowiedzi wynikało, że mają niejasne pojęcie o swojej misji i wartościach, którymi powinni się kierować w pracy.

Wysoki stopień biurokratyzacji, kreujący „kulturę papierów i pustosłowania” wywołuje zamęt i nakładanie się na siebie obowiązków urzędników. W wyniku zamieszania i rozmycia się odpowiedzialności trudno jest wytypować konkretną osobę, która powinna ponieść konsekwencje w przypadku niepowodzenia danego projektu (Iacob 2007, 32).

Niekompetentna kadra urzędnicza, rekrutowana na zasadach układów i łapówkarstwa, rozdźwięk między deklarowaną misją publiczną a sferą *praxis* oraz dysfunkcje w relacjach na linii urzędnicy-obywatele (ibidem, 31) to elementy odnajdywane we współczesnej Rumunii, a stanowiące komunistyczną schedę, co ukazuje również *Policjant, przymiotnik*.

Spośród wszystkich państw bloku wschodniego Socjalistyczna Republika Rumunii w największym stopniu zmagająca się z fenomenem korupcji jako zjawiskiem społecznym. Po 1989 r. problem uległ pogłębieniu. Powodów należy upatrywać po części w wadliwym systemie prawnym i okrzepłej od czasów dyktatury Ceaușescu sieci układów, po części w utrwalonej specyficznej mentalności typu komunistycznego, w której odwoływanie się do znajomości i łapówkarstwo stanowią powszechną praktykę (Popa 2009, 164). Ponadto „brak autorytetu państwa i przedłużający się okres transformacji gospodarczej wpływały na bezprecedensowe pogłębianie się fenomenu” (ibidem), który jest obecny do dziś. W raporcie przedstawionym przed Europejskim Parlamentem na temat postępów Rumunii w przygotowaniach do wejścia w strukturę Unii Europejskiej wielokrotnie przywoływany jest problem korupcji, z którym kraj ten się mierzy. „Rumunia

w najwyższym stopniu podjęła wysiłki w celu walki z korupcją. [...] Wiele jednak pozostaje do zrobienia” (Commission 2007, 5). Sytuacja nie zmieniła się również po przyłączeniu kraju do Wspólnoty Europejskiej. Jak piszą Burakowski i Stan: „Nieustanne dyskusje o potrzebie ukrócenia korupcji nie doprowadziły do jej zmniejszenia. Rumunii nie udało się przesunąć w rankingach i nadal okupowała w nich jedno z ostatnich miejsc w UE” (Burakowski/Stan 2012, 266). Kolejnymi pozostałościami po poprzednim ustroju są bieda i zorganizowana przestępczość – lata gospodarki scentralizowanej i zaciągnięte przez Ceaușescu międzynarodowe kredyty na niekorzystnych warunkach pozostawiły Rumunię w „niewyobrażalnej nędzy [...] oraz sieci powiązań mafijnych, które opłotły cały kraj i do dziś są przeszkodą w rozwoju” (Burakowski 2009, 295). Na istnienie tych problemów wskazuje również Porumboiu, komponując przestrzenie, w których poruszają się bohaterowie, jako miejsca biedne, zaniedbane i estetycznie odpychające oraz karząc policjantowi trafić na ślad zorganizowanego przemytu narkotyków.

Kiedy bohater *Policjanta*, *przymiotnika* zaczyna działać w zgodzie ze swoim sumieniem i rozsądkiem, a nie niezmiennie powielanym schematem, pojawia się rozdźwięk między oczekiwaniami władzy a jego moralną potrzebą. „Każdy mikroświat uznawany przez jednostkę cechuje się określoną, właściwą sobie racjonalnością, jest wewnętrznie uporządkowanym wycinkiem rzeczywistości totalnej” (Mroczkowska/Rogowski/Skrobacki 2009, 102). Model racjonalności organizujący rzeczywistość, w której istnieje bohater, jest pochodną decyzji jego przełożonych, będących idealnie beznamiętnymi i sprawnymi narzędziami władzy. Cristi przeciwstawia się logice swojego mikroświata, podejmując samowolne działania. Są one wyrazem jego niewiary w zespół reguł, na którym ten mikroświat został ufundowany, a więc niewiary w system. Jak sugeruje Porumboiu, gest sprzeciwu, który jego bohater wykonuje, oraz decyzja o przejęciu przez niego inicjatywy stoją w sprzeczności z modelem funkcjonowania większości jego rodaków. Wszystkie postaci w filmie cechuje apatyczny sposób bycia, przejawiający się spowolnieniem motoryki, niewielkim poziomem komunikacji werbalnej i obniżoną ekspresją mimiczną. Symptomy te sugerują niemoc decyzyjną i ogólną życiową bierność, stanowiąc metaforę stagnacji współczesnego społeczeństwa rumuńskiego w optyce reżysera.

Bohater Porumboiu wygląda jak człowiek przestraszony. Od pierwszej sceny, w której go widzimy, postawa jego ciała, spojrzenie i sposób mówienia wskazują, że mamy do czynienia z osobą zatrwożoną i zgębnioną. Kiedy idzie za Victorem, zgarbiony, ze spuszczoną głową i wzrokiem wbitym w ziemię, łatwo można dostrzec w tej postawie rodzaj kamuflażu, ale szybko okazuje się, że prezentuje podobne zachowanie w kontaktach z pracownikami, przełożonymi, a nawet żoną. Nieustannie schowana w ramiona głowa, skulone plecy i z rzadka podnoszone na rozmówcę oczy odzwierciedlają postawę Cristiego wobec świata.

Jego sposób bycia można odczytać jako odpowiedź na przytłaczającą atmosferę rzeczywistości, w której żyje. Marazm, poczucie bezsensu i strach przenikają brzydkie miasteczko w *Policjancie, przymiotniku*, stanowiąc pozostałości poprzedniego ustroju na równi ze starymi szafkami w policyjnym budynku. Bowiem komunistyczna spuścizna to nie tylko pejzaż miast i materialne elementy rzeczywistości, wadliwe instytucje oraz rozrost biurokracji, to też stan umysłów – wydaje się mówić reżyser. W tym specyficznym typie mentalności społeczeństwa postkomunistycznego, które doświadczyło również rządów dyktatorskich, gdy „szalał terror policyjny” (Roszkowski 1997, 260), brak energii i strach przed inicjatywą są efektem obowiązującego przez lata typu relacji między jednostką a władzą. Porumboiu pokazuje, że dwadzieścia lat po upadku komunizmu rumuńscy obywatele w kontaktach z instytucjami i przedstawicielami władzy przyjmują postawę uległą na skutek nawyku wyniesionego z rzeczywistości państwa totalitarnego. Ten składnik dawnego reżimu wciąż determinuje społeczny obraz świata i jednostkowe postawy. Oznacza to, że w wolnej Rumunii najpowszechniejszą formą człowieka społecznego jest *homo sovieticus*.

Ta specyficzna postawa obywatela będącego produktem systemu komunistycznego, według Porumboiu, funkcjonuje wciąż we współczesnej Rumunii. „Człowiek radziecki” w *Policjancie, przymiotniku* jest nie tylko zniewolony, ale też zdemoralizowany. Sformułowanie to odsyła do myśli Leszka Kołakowskiego, który stwierdził, że liczne kłamstwa i zafałszowania, na jakich ufundowano tamten ustrój, stworzyły „nowego człowieka sowieckiego: ideologicznego schizofrenika, szczerego kłamcę, człowieka gotowego do nieustannych i dobrowolnych samookaleczeń umysłowych” (Kołakowski 1989, 867). Gest sprzeciwu bohatera Porumboiu jest nie tylko próbą sprzeciwu wobec systemu, ma też wymiar głęboko etyczny. Cristi nie chce skazywać na wieloletnie więzienie kogoś, kto według niego na to nie zasłużył, po to tylko, by policja mogła poszczycić się w raportach kolejnym sukcesem. Tym bardziej, że funkcjonariusz odkrywa siatkę przemytników narkotyków, stanowiących realne zagrożenie społeczne, którzy jednak zgodnie z postanowieniem komendanta pozostaną na wolności. „W krajach podlegających transformacji ustrojowej [...] zanikała potrzeba rozróżniania dobra i zła, zastępowana »moralnością proceduralną«, w której ważna jest zgodność lub niezgodność działania z literą prawa” (Roszkowski 1997, 561). Taką sytuację przedstawia Porumboiu i podkreśla jej patologiczny wymiar, zderzając bohatera obdarzonego wrażliwością moralną z otaczającymi go ludźmi pozbawionymi podobnych właściwości. Reżyser nie pozostawia wątpliwości, że winę za ich demoralizację ponosi „mentalność typu komunistycznego” (Popa 2009, 164) i dziesięciolecia funkcjonowania w zakłamywanej rzeczywistości, promującej oportunizm i bezmyślność.

W Rumunii, której „elity masowo współpracowały z systemem” (Burakowski/Stan 2012, 19), po rewolucji 1989 r. nie dokonano lustracji, ponieważ nowa

władza odtworzyła poprzednie struktury. Okoliczność ta oraz fakt, że „bardzo wiele osób, które brały rzeczywisty udział w zbrodniach komunizmu [...] zrobiło w ciągu dwudziestu lat od upadku systemu oszałamiające kariery” (Roszkowski 1997, 561), musiały mieć na społeczeństwo demoralizujący wpływ. Schizofreniczne rozdwojenie w rzeczywistości oficjalnie demokratycznej osiągnęło ekstremum, gdy jako autorytety moralne zaczęli w mediach funkcjonować ludzie osobiście odpowiedzialni za torturowanie więźniów politycznych (Burakowski 2009, 286). Już w rok po upadku reżimu Ceaușescu, A. Gubanyi pisała o nowych, przedstawiających się jako demokratyczne, władzach:

[...] ich polityka łamania nowej narodowej solidarności poprzez nastawianie robotników przeciwko intelektualistom, mniejszości etnicznych przeciw narodowej większości, Ortodoksyjnych Chrześcijan przeciw katolikom, i tak dalej może uczynić Rumunię państwem bezprawia. Jak długo zasady kłamstw będą dominować nad zasadą prawa, porewolucyjni liderzy nie będą w stanie znaleźć prawdziwego narodowego konsensusu (Gubanyi, 1991, 12).

Mechanizacja czynności zawodowych, którą w behawiorystycznym opisie prezentuje Porumboiu, działa na Cristiego ogłupiająco. Brak mocy decyzyjnej odbiera mu energię, a bezsens podejmowanych działań wpędza w apatię. Ma to wpływ na każdy obszar jego życia, ponieważ infekuje psychikę. Dlatego chwile spędzane w przestrzeni prywatnej, formy wypoczynku oraz kontakty z żoną charakteryzuje bezrefleksyjność, beznamietność i uległość. Stan mentalny bohatera i stan portretowanego przez Porumboiu społeczeństwa wypada określić jako post-zależnościowy, które to sformułowanie z powodzeniem można odnieść do kondycji całej Europy Środkowo-Wschodniej. W latach 80., gdy kraje socjalistyczne weszły w proces emancypacyjny, zaczęto dokonywać transferu kategorii opisujących zależności postkolonialne na kategorie postkomunizmu. Jak pisze Bogdan Ștefănescu:

(Post)komunizm stanowi zarówno dla republik radzieckich, jak i państw satelickich ZSRR taką formę kolonizacji, która jest bodaj „miękką”, jak i bardziej złożoną wersją tego, co powszechnie uważa się za typową (a wręcz jedyną) sytuację kolonialną, czyli sytuację krajów dzisiejszego Trzeciego Świata. [...] Dawne kolonie imperiów zachodnich oraz dawne kraje radzieckie (republiki i państwa satelickie) razem tworzą grupę kultur post-traumatycznych i nie mogą uniknąć mierzenia się z bolesnym doświadczeniem kolonialności (Ștefănescu 2014, 353).

O podobieństwie do sytuacji postkolonialnej narodów, które doświadczyły rozmaitych odmian rządów niedemokratycznych, decyduje przeżyte przez nie wieloletnie upodrzedzenie z powodu różnych form dominacji. Formy te były realizowane przez akty fizycznej i psychicznej przemocy, w tym „wprowadzanie

trwałych hierarchii podmiotów i systemów wiedzy: kolonizator i skolonizowany, [...] cywilizowany i prymitywny” (Gandhi 2008, 22) itd.

Miasteczko, w którym toczy się akcja *Policjanta, przymiotnika*, odczytane jako metafora kraju, i bohater potraktowany jako synekdochiczny znak społeczeństwa odzwierciedlają zatem obecną, postkolonialną kondycję Rumunii. W wyniku traumy wieloletniego braku wolności, poczucie podległości utrwaliło się w społeczeństwie i jest tam obecne na długo po wyjściu ze stanu zależności. Doświadczenie zniewolenia i przymusu było dla narodu rumuńskiego tak głęboko destrukcyjne, że totalitarna przeszłość wywiera zasadniczy wpływ na teraźniejszość. Trwa niejako w psychicznej strukturze jednostek poddanych wewnętrznej kolonizacji, tak jak materialne ślady reżimu istnieją w pejzażu miasteczka. Albert Memmi, badając relacje zależności i post-zależności w krajach poddanych kolonizacji, opisał

postkolonialność jako stan historyczny, który cechuje się widocznym aparatem wolności i ukrytym uporczywym trwaniem nie-wolności. Memmi sugeruje, że patologia tego postkolonialnego stanu zawieszenia między przybyciem a odejściem, niepodległością a zależnością ma źródło w osadzonych głęboko śladach i wspomnieniach podporządkowania (Gandhi 2008, 16).

W optyce Porumboiu współczesna Rumunia jest zatem przykładem funkcjonowania w rzeczywistości postkomunistycznej relacji post-zależnościowych. Wybór cywilizacyjny dokonuje się tu nadal poza obywatelami, którzy są niezdolni do wzięcia świadomego i aktywnego udziału w kształtowaniu sytuacji społeczno-politycznej własnego kraju. Z tego powodu Rumunia trwa w stagnacji i marazmie, a „narodowa dyskusja nad drogami rozwoju (...) nie wykazuje żadnych oznak słabnięcia, zaś sami Rumuni stoją, tak jak to zdarzyło się wcześniej, na rozdrożu między Wschodem a Zachodem” (Hitchins 1997, 148). W ostatniej scenie *Policjanta, przymiotnika*, kiedy utemperowany przez system Cristi rozpisuje schemat spektakularnej akcji ujęcia nastolatków, dla widza staje się jasne, że nie tylko Victor znajdzie się w więzieniu.

Bibliografia

- ARON, O. (2009), Wyzwania dla rumuńskiej administracji publicznej po 1989 roku. W: Marczuk, K.P. (red.), Dwie dekady zmian. Rumunia 1989–2009. Warszawa, 54–64.
- BURAKOWSKI, A./STAN, M. (2012), Kraj smutny pełen humoru. Dzieje Rumunii po 1989 roku. Warszawa.
- BURAKOWSKI, A. (2009), Rumunia – krwawy grudzień. W: Burakowski, A./Gubrynowicz, A./Ukielski, P., 1989 – Jesień Narodów. Warszawa.
- Commission of the European Communities (2007), Report from the Commission to the European Parliament and the Council on Romania’s progress on accompanying measures following Accession. Brussels. W: <http://ec.europa.eu/danmark/documents/alle_emner/institutionelle/070627_bulg-rum-rapp-2.pdf> [dostęp 10.06.2016].

- DENCA, S. (2009), *Orientacja proeuropejska w rumuńskiej polityce zagranicznej po 1989 roku*. W: Marczuk, K.P. (red.), *Dwie dekady zmian. Rumunia 1989–2009*. Warszawa, 89–103.
- FANON, F. (1985), *Wykłety lud ziemi*. Warszawa.
- GABANYI, A.U. (1991), *Romania's unfinished revolution*. Washington, D.C. W: https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/OP%2033_0.pdf [dostęp 11.06.2016].
- GANDHI, L. (2008), *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*. Poznań.
- HITCHINS, K. (1994), *Romania 1866–1947*. Oxford.
- HUNTINGTON, S. (1991), *The Third Wave. Democratization in the Late 20th Century*, Norman. Oklahoma.
- IACOB, P. (2007), *Career pathways in the Romanian civil service: the need to adjust the new public management to a country profile*. Budapest.
- KOŁAKOWSKI, L. (1989), *Główne nurty marksizmu. Część trzecia. Rozkład*. Warszawa.
- KUCZEWSKI, M. (2008), *Rumunia. Koniec złotej epoki*. Warszawa.
- MORARU, A./IORGA, E. (2004), *Romanian Civil Service Barometer*. Bukareszt. W: http://pdc.ceu.hu/archive/00002129/01/Summary_of_Romanian_Civil_Service_Barometre.pdf [dostęp 11.06.2016].
- MROCKOWSKA, D./ROGOWSKI, Ł./SKROBACKI, R. (2009), *Codziennosc niecodzienna/niecodziennosc codzienna – spojrzenie na dylematy socjologii życia codziennego*. W: Stypińska, J./Rudnicki, S./Wojnicka, K. (red.), *Spolecznostwo i codziennosc. W stronę nowej socjologii?* Warszawa, 93–104.
- PETRESCU, C. (2008), *Rethinking National Identity after National-Communism? The case of Romania*. W: <http://www.eurhistxx.de/spip.php%3Farticle78&lang=en.html> [dostęp 9.06.2016].
- PLĄZEWSKI, J. (2007), *Czas rumuńskiego kina*. W: *Gazeta Wyborcza*. 128 (2–3.06), 14.
- POPA, G.D. (2009), *Przestępczość zorganizowana w Rumunii po 1989*. W: Marczuk, K.P. (red.), *Dwie dekady zmian. Rumunia 1989–2009*. Warszawa, 158–175.
- RAPOTAN, E.A. (2010), *Politics of memory: The communist past in romanian New Wave Cinema*. Amsterdam.
- Roczniki Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego*. 38, 39, 40 (1978, 1979, 1980). Warszawa.
- ROSZKOWSKI, W. (1997), *Półwiecze – historia polityczna świata po 1945 roku*. Warszawa.
- ŞANDRU, C. (2014), *Przeszłość jako źródło cierpień. Pamięć kulturowa i polityczna amnezja w Europie Środkowo-Wschodniej po zimnej wojnie*. W: Gosk, H./Kołodziejczyk, D. (red.), *Historie, społecznostwa, przestrzenie dialogu. Studia postzależnościowe w perspektywie porównawczej*. Kraków, 387–404.
- STANISZKIS, J. (2005), *Postkomunizm. Próba opisu*. Gdańsk.
- ŞTEFĂNESCU, B. (2014), *W poszukiwaniu straconego „post”. Stylowy powrót do traumy komunizmu*. W: Gosk, H./Kołodziejczyk, D. (red.), *Historie, społecznostwa, przestrzenie dialogu. Studia postzależnościowe w perspektywie porównawczej*. Kraków, 355–370.